

Warszawa, 24 marca 2022 r.

Sz.P.
Przemysław Czarnek
Minister Edukacji i Nauki

Szanowny Panie Ministrze,

Od kilku tygodni przyjmujemy do polskich szkół dzieci i młodzież z Ukrainy. To młodzi ludzie, którzy zdają najtrudniejszy egzamin w życiu – starają się funkcjonować w nowej rzeczywistości, z dala od rodzinnego domu, martwiąc się o los najbliższych, którzy pozostali w miejscu ogarniętym wojną.

Te dzieci nie potrzebują kolejnych egzaminów. Wie o tym każdy pedagog, który może je obserwować z bliska. Niestety, trudno uniknąć wrażenia, że żaden z takich specjalistów nie został poproszony o opinię przed wydaniem rozporządzenia z 21 marca „w sprawie organizacji kształcenia, wychowania i opieki dzieci i młodzieży będących obywatelami Ukrainy”.

Mimo apelu, który wystosowaliśmy do Pana w dniu 15 marca, dzieci przyjęte do polskich szkół mają w najbliższym czasie sprostać takim samym wymaganiom, jak dzieci polskie. **Zamiast powolnej integracji i adaptacji w nowym środowisku, resort edukacji proponuje im konfrontację z polską podstawą programową, egzaminem ósmoklasisty i maturą.** Znajomość *Lalki*, *Pana Tadeusza* czy *Kamieni na szaniec* okazuje się ważniejsza niż odzyskanie poczucia bezpieczeństwa po przeżytej traumie.

Trudno o bardziej zaburzoną hierarchię wartości i większą ignorancję w zakresie potrzeb i możliwości tych młodych ludzi. Nie możemy wymagać od dzieci, które „wychowały się” w ukraińskiej szkole, często nie znają naszej kultury ani języka i muszą sobie radzić z tym, że świat, jaki znały, runął na ich oczach – by z zapałem rozpoczęły przyswajanie dzieł należących do kanonu polskiej literatury. **Nie powinniśmy proponować im egzaminów, których wynik nie będzie w żadnym stopniu odzwierciedlał ich możliwości.**

Wszystko to wydaje się oczywiste, a jednak do takich niepożądanych konsekwencji prowadzą obecnie obowiązujące przepisy. Wspomniane już rozporządzenie nie reguluje wielu istotnych obszarów, przez co dzieci i młodzież z Ukrainy, które rozpoczynają naukę w polskich szkołach, podlegają zarówno ocenianiu, jak i końcowej klasyfikacji. Uczniowie ostatnich klas szkoły podstawowej i liceum muszą z kolei przystąpić odpowiednio do egzaminu ósmoklasisty i egzaminu maturalnego.

Ten ostatni wymóg nie dotyczy ich rówieśników, którzy będą kontynuowali naukę w trybie zdalnym w ukraińskim systemie oświaty. Uczniowie, którzy ukończą ukraińską szkołę podstawową, będą mogli ubiegać się o miejsce w polskich liceach bez potrzeby przystępowania do egzaminu ósmoklasisty. Tymczasem w świetle obowiązujących przepisów, ich koleżanki i koledzy, którzy ukończą nasze szkoły i nie przystąpią do egzaminu, nie zostaną przyjęci do szkoły ponadpodstawowej. Potencjalny słaby wynik może z kolei zaprzepaścić ich szanse w rekrutacji. Takie zróżnicowanie nie znajduje uzasadnienia i nie powinno być akceptowane.

Wspomnianych konsekwencji można uniknąć. Rozwiązaniem są bardziej kompleksowe regulacje, które uwzględnią obecne położenie ukraińskich dzieci i młodzieży.

W naszym liście z 15 marca br. apelowaliśmy m.in. o:

- zwolnienie uczniów przyjmowanych do klas ósmych z egzaminu ósmoklasisty, a uczniów przyjmowanych do klas maturalnych – z egzaminu maturalnego, przy jednoczesnym opracowaniu przepisów, na podstawie których możliwe będzie ich przyjmowanie, odpowiednio, do szkół ponadpodstawowych i na studia;
- określenie sposobu dokumentowania nauki i pobytu uczniów z Ukrainy w polskich szkołach oraz formy i zasad wydawania tym uczniom zaświadczeń w czerwcu 2022 r.;
- określenie zasad i trybu przyjmowania uczniów z Ukrainy do polskich szkół od września 2022 r.;
- wspieranie inicjatyw w zakresie nauki języka polskiego, w celu przygotowania dzieci i młodzieży do podjęcia nauki w polskich placówkach, a także działań umożliwiających dzieciom i młodzieży z Ukrainy kontynuację nauczania w języku ojczystym.

Ubolewamy, że dotychczasowe postulaty praktyków nie zostały uwzględnione, bo zaproponowany kierunek działania stanowi odpowiedź na potrzeby młodych ludzi, których świat właśnie się zawalił.

Apelujemy o ponowne rozpatrzenie naszych propozycji – tylko rozwiązania, u podstaw których leży empatia i głębokie zrozumienie dla trudnego położenia ukraińskich dzieci i młodzieży, będą dla nich realnym wsparciem.

W imieniu Zarządu Głównego STO,



Zygmunt Puchalski
Prezes Społecznego Towarzystwa Oświatowego